

GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA 27. GRUDNIA 1794. w SOBOTĘ.

Dnia 21. tego Mca JJ.PP. *Kiliński* szewc, *Kapostas* bankier, *Potocki* ex-marszałek Lit: *Mołłowski* kasztelan *Raciążki* i *Zakrzewski* bywłszy prezydent *Warszawski*, zostali areztowani, a dnia 24. pod przyzwoitą eskortą do Moskwy transportowani.

Magistrat Miasta Warszawy.

Odebrawszy od *Jaśnie Wielmożnego Bukszewdena*, Generała Maiora *Woytk* *Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosyi*, *Fligel* *Adiutanta* i *Kawalera* wielu *Orderów*, w mieście *Warszawie* *kommenderującego*, urządzenie niżej wyrażone, z zaleceniem ogłoszenia go publiczności, takowe publiczności do wiadomości podaie i ogłasza, w osnowie następującej:

Bukszewden *Generał Maior Woytk* *Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosyi*, *Fligel* *Adiutant* i *Kawaler* wielu *Orderów* w *Mieście Warszawie* *kommenderujący*.

Będąc od *Magistratu miasta Warszawy* o trwożliwości i niespokojności mieszkańców miasta uwiadomionym, i przyczyny tego tak z powodu areztowania niektórych osób, iako też mów osób mniej roztropnych czynionych mając fobie doniesione, a chcąc tę słuszną którą *Magistrat* względem *Mieszkańców* swego *Miasta* okazuje troskliwość zaspokoić: Ze zlecenia wyrażnego *Jaśnie Wielmożnego Feldmarszałka Grafa Suwarów* i iego imieniem oświadczam: Iż iako przez kapitulacyą z *Magistratem* miasta tego zawartą, *Jaśnie Wielmożny Feldmarszałek Suwarów* *bespieczeństwo* osób, majątków i domów *wszystkich* zaręczył, i to *wszystkim* *mieszkańcom* *święcie* i iak *nayuroczyściey* dotrzymać przyrzekł, tak też że to *bespieczeństwo* osób, domów i majątków w niczym i pod *żadnym* *pozorem* *nadwerężone* nie będzie, *zapewniam*. *Mowy* *mniej* *roztropne* iako od osób oświecenia niemających i *żadney* *konsekwencyi* *niebędących*, że *żadnego* *wrażenia* ani *zastanowienia* *czynić* nie mogą ani *powinny*, *ostrzegam*. Zeby także i *zabezpieczenie* się kilku osób za *nadwerężenie* i *złamanie* *kapitulacyi* *rozumiane* nie było, że *zapewnienie* tych osób nie *końcem* *doznania* *iakiego* *prześladowania* za ich *czynności* *przeszłe*, które w *niepamięć* *puszczzone* *zostały*, *lecz* *końcem* *stawienia* się do *explicacyi* *żądanej* *stało* się *deklaruję*, i *zaręczam*. *Wreszcie* że *punkta* *wszystkie* *kapitulacyi* *nayszczególniey* zaś względem *bespieczeństwa* osób, domów i majątków *dotrzymane* i *święcie* *dochowane* będą, i w *tey* *mierze* *mieszkańcy* *miasta* *żadney* *obawy* ani *powątpiewania* *mieć* nie mogą ani *powinni*, *przyrzeczenie* *Jaśnie Wielmożnego Feldmarszałka Grafa Suwarowa* *ponawiam*, i względem tego że *mieszkańcy* *wszyscy* *miasta* *spokojnemi* *bydź* *powinni* i *mają*, *zabezpieczam*. — Co ażeby przez *trąbę* *Magistrat* ogłosić *rozkazał* i do *gazet* *publicznych* *po* *dał*, *zalecam*. Dan w *Warszawie* dnia 23. *Miesiąca* *Grudnia* 1794. *Roku*.

Bukszewden.

Takowe słowownie do uczynionego zalecenia publiczności (przy odgłosie trąby i przez gazety publiczne ogłosić nakazał. Dan w *Warszawie* dnia 23. Miesiąca Grudnia Roku Pańskiego 1794.

(L.S.)

Andrzej Rasatowicz P. M. W.

Józef Łukasiewicz P. M. W.

Z Londynu dnia 2. Grudnia.

Pozawczoray dwór nasz odebrał wiadomość od Xięcia *Jork*, która iednak nie o sytuacji wojska naszego na lądzie niedonośi. Kwatera główna została dotąd w *Arnheim*: Placówki tak nasze jako i nieprzyjacielskie stoją spokojnie po nad *Wahalą*, Xięcia *Jork* codziennie tu oczekujemy: eskadra iedna odebrała rozkaz, aby do *Hollandyi* popłynęła dla przewiezienia go tu, komendą wojska naszego zostanie w ręku generała *Wilhelma Erskine* officyera arcy dokonałego. Rząd nasz czyni ustawne przygotowania do wojny, które dalekie są od wspomnianych tak często projektów pokoju, chyba że weźmiemy je za skutek owej powszechnie uznanej maxymy; iż kto chce mieć pokój, powinien się do wojny sp sobić. Rozkazał zaciągnąć dwadzieścia nowych regimentów, niedawno także wysłał wielu robotników do wysp *Jersey* i *Guernsey*, na budowanie tam statków dla 7,000. ludzi, a nawet zapewniają, iż wkrótce wyśle do tych wysp większą jeszcze liczbę ludzi w tym celu, aby się starali wysiąść na brzegi zachodnie *Francyi*, i złączyć się tam z pozostałą częścią royalistów *de la Vendée*. Wielka flotta admirała *Howe* pozawczoray powróciła znowu do *Spthead*, nie napotkawszy w swej podróży, ani eskadry ani żadnego *Francuzkiego* statku, tyle tylko dokazała, iż zasłoniła powrót kupieckiej floty z morza śródziemnego, która atoli po części dopiero do portów naszych weszła, gdyż przy wejściu zaraz do kanału przez gwałtowne wiatry rozproszona została. Straciliśmy fregatę zwaną *Aligator*, która w czasie burzy maszt utraciwszy na brzegach *Liverpool* rozbiła się.

Smutne z *Ameryki* odbieramy nowiny, między innemi, iż część wyspy *Gwadalupy* pod panowaniem naszym jeszcze będąca poddała się *Francuzom*. Wiadomość tę powzięliśmy nie przez pocztę z *Jamaiki*, ale przez statek zwany *la Princess*, który do *Talmouth* zawinął, gdzie kwarantannę odprawiać musi, i przykazano nawet, aby przed upłynieniem rzeczzonego terminu paki na ląd nieprowadzano. Są to listy z *Antigua* i *Filadelfii*, które donoszą, że *Gwadalupa* zupełnie w ręce nieprzyjaciela przeszła. „Odbieramy z wyspy rzeczoney (coi w iednym liście z *Antigua* pod datą d. 29. Września) wiadomości bardzo ważne i zaintrygujące. *Francuzi* wsiedli wczoray o 8. godzinie rano na statki i popłynęli aż pod *Lamentin*, gdzie wysiadłszy na ląd i nieznalazłszy żadnego oporu, pomykali się w głąb wyspy w ten czas właśnie, gdyśmy tę odebrali wiadomość, przez statek ieden *Angielski*, który sam tylko koło *Lamentin* uść im potrafił. Nieprzyjaciel został panem golfu *Mahaud* i wielu innych miejsc, które niemając dostatecznej obrony poddać się mu musiały. Za pewną rzecz głoszą, iż iedna fregata, mogłaby przeszkodzić nie tylko wylądowaniu *Francuzów*, ale też potrafiłaby zatopić wszystkie ich statki. Niechcemy teraz czynić uwag nad tym zdarzeniem osobliwym, które nas wszystkich w największe podziwienie wprawiło. „— Listy z *Filadelfii* pod datą 18. Października donoszą, iż tam wspomniana nowina z *Martyniki* przyszła, tudzież że gazeta z *Antigua* następujące zamyka wyrazy: „Obóz *Angielski* na wyspie *Gwadalupie*, pod komendą generała *Graham* kapitulował, dowiadujemy się także, iż tenże generał z małą swoją armią do *Anglii* powraca, ponieważ w niniejszej wojnie przeciw *Francuzom* służyć niemoże. „Nowiny z *St. Domingo* mało co są pomyślniejsze, i zdaje się że *Francuzi* pod komendą generała *Laveaux* potrosze odbierają kraj, przez *Hiszpanów* zawojuowane, Biegają także

wieści, że nieprzyjaciel ma eskadrę, która na morzach Amerykańskich pod kommandą kontr-admirała *Malemandrin* krąży. List jeden z *Nowego-Jorku* pod dniem 2. tego miesiąca donosi, że major *Campbell* opuścił twierdzę, którą pułkownik *Simco* nad brzegami *Miamis* był zbudował. Amerykanie *Pensylwanii-Zachodniej*, zbuntowani przeciw swemu rządowi zdają się, iż już są zupełnie rozproszeni lub uśmierzeni za słanniem generała *Washington*, który teraz od armii do *Filadelfii* d. 29. Października powrócił.

Konkluzya procederu PP. *Tomasza Hardy* i *Horna Took* sprawiła, iż wiele osób o tenże występek obwinionych, i przed sąd komisyi oddzielnie do tego wyznaczonej powołanych uwolniono. Gdy dnia wczorayszego czterech z nich przed rzeczoną komisyją przyprowadzono, prokurator generalny rzekł do przysiężnego: iż nie mając innych do uczynienia zarzutów nad te, które już za niedostateczne w sprawie PP. *Hardy* i *Tooka* były uznane, nie widzi potrzeby powtarzania onych. „Po czym przysiężny zawołał, iż [nic nie są] winni: *Not guilty*, i cztery więc oskarżone jeszcze osoby uwolnione zostały. Jeden tylko P. *Thehall* w tę sprawę wplątany pozostał, ponieważ instygatorowie koronni osądzili, iż sprawę jego od tamtych rozróżnić należy. Proces jego wczoray się rozpoczął, a P. *Adair* doktor prawa, długą miał mowę dowodząc, iż wielce postępek oskarżonego będącego u krótkich, są różne od tych, którzy przed nim byli sądzeni. Pomiędzy papierami jego znaleziono list, pisany w miesiącu Lutym, w którym przywiązanie swoje do opinii Francuzkiej oświadcza i mianuje się prawdziwym faulculotą. Mocne ztąd przeciw niemu P. *Adair* czynił zarzuty. P. *Erskine* zaś wziął na się znowu obronę oskarżonego.

Z Stambułu dnia 25. Października.

Melek-Mehemet Basza, W. Wezyr został z urzędu swego złożony, d. 20. tego miesiąca. W ten czas gdy nad kanałem morza czarnego przechodził się, officer z ferasu nadfzedł z rozkazem od W. Sultana, który mu do *Berrethanii* fabryki i składu prochu armatniego, a ztamtąd do *Balok Hane*, gdzie ryby dla ferasu chowano udać się zalecał. We trzy godziny potym dostał pozwolenie iechania do swoich dóbr, aby tam po ciężkich pracach w wieku tak podeszłym mógł odpocząć. *Izel-Mehemet* Basza został na miejscu jego W. Wezyrem. Nowy minister jest pasierbem zeszłego *Halil* Bafzy, który przed laty dwudzieciu był wielkim Wezyrem za panowania Sultana *Abdul Hamid*. Młode swe lata strawił na usłudze w ferasie, potym został przełożonym nad mennicą, daley sprawiał rzady w *Jedda* nad morzem czerwonym, zostawił Baszą o trzech buńczukach, nakoniec przeniósł się do *Egiptu* i objął rząd nad nim, a po bracie swoim już miał sobie ofiarowane *Begler-Beiofstwo* *Natolii*, gdy z drogi do stolicy przywołany był dla objęcia W. Wezyrostws. Oczym jego był biegłym politykiem, i znał lepiej interesa Europy, niż którykolwiek z Ministrów *Ottomańskich* wieku naszego, a *Izel-Mehemet* Basza miał łatwość przejrzenia się w interesach politycznych; przez co nauczył się być ostrożnym i rozsądnym. Te to właśnie przynioty mogą mu depomoc do zachowania wagi w walce dwóch partyi, w ministerium panujących, z których jedna chce mieć wpływ do interesów dzisiejszych w Europie, a druga przytym oblaie, iż naykorzytniey jest dla Porty zachować ścisłą neutralność.

Z Paryża dnia 30. Listopada.

Na sessyi Konwencyi narodowey dnia 24. prócz różnych czynionych iey dziękczynień za dekret zawieszający klub *Jakobinów*, nic nie zaśzło ważnego.

Na sessyi d. 25. wydział ocalenia uwiadomił konwencyą (jak w przeszley gzeszenie donieśliśmy) o porażeniu *Hiszpanów* d. 17. i o śmierci generała *Dugommier*. Na teyże sessyi czytano list następujący generalnego przy wspomnionym generale adiutanta *Boyer* datowany w *Loupgulana* d. 18. Listopada:

„Przekonany że Konwencya narodowa nie odmówi wsparcia dzieciom osierociąłym po oycu, który chwalebnie walcząc za oyczyznę, poległ, upraszam, aby raczyła zwrócić oko na potomków walecznego Generała *Dugommier* zmarłego wśród własnego tryumfu i okrytego sławą. *Dugommier* posiadał w Ameryce dobra wartujące dwa miliony liwrow, był jednym z pierwszych, który sprawę wolności bronił gorliwie. Dla znanego patryotyzmu jego, został nominowany półkownikiem gwardyi narodowej na wyspie *Martynice*. Mężna obrona twierdzy *S. Pierre* przeciw zdrajcy *Behague* znana jest całemu światu. Gdy naówczas w osadach miała być liczba patryotów pod największym uciskiem igrzących, ziomkowie jego posłali go do Francyi, dla szukania wsparcia przeciw nieprzyjaciółom rewolucyi. Przyjechał do *Paryża* 1792. roku, a ponieważ wtedy droga do wysp przeciętą była, postanowił więc zostać we Francyi i poświęcić się znowu obronie oyczyzny. Obrano go Generałem Brygady przy woysku w *Alpach*, miał potem komendę w czasie sławnego oblężenia *Toulonu*, a nakoniec został Generałem en chef armii w *Pireneach wschodnich*. Rostropnym jego urządzeniem winni jesteśmy sławne dni 11. i 12. *Floreac*, odebranie fortecy *S. Elme*, *Colioure*, portu *Vendre* i fortecy *Bellegarde*, słowem: zupełne wypędzenie Hiszpanów z krajów Rzpłtey. Wszystkie te zwycięstwa nadały mu sprawiedliwie nazwisko wybawcy południa. — Przyszedł nareszcie do najwyższego stopnia sławy, i niczego mu niedostawało, jak umrzeć z orężem w ręku, tak jak na dniu wczorajszym d. 17. Listop: umarł właśnie, kiedy dawał rozkazy do nowych zwycięstw, które dzień ten uwieńczyły. — Zostawił po sobie trzech synów i jedną córkę, naśladowujących cnoty republikańskie oycy, prócz tych cnot nie im w spadku nie zostawił. Synowie służą w woysku, a córka w biednym stanie znajduje się w *Marsylii*. Małżonka jego, która przy swej matce w osadach została, w największej została nędzy, cały bowiem iey majątek stał się łupem buntowników; Anglicy zaś opanowali tę część osady w której ona mieszka. Dwoje prócz tego dzieci zostawił jeszcze *Dugommier*, matkami ich były Marzynki. Od dzieciństwa ich zawsze się niemi zatrudniał, i o wychowaniu ich myślał. — Pewny jestem, że Konwencya poczyta sobie za powinność osłodzić los całej tej familii, co większa, że z ukontentowaniem zatrudni się iey uszczęśliwieniem. — Uwagi te, serce mi moje podtykwało. — Wystawiając czucie moje przed Konwencyą, wypłaciłem dług winny przyjaźni i pamięci człowieka, któremu najwyższy szacunek wszyscy jesteśmy winni, i nad którego stratą cała ubolewa Rzpłta. — (List ten do wydziału ocalenia odesłano.)

Czytano potem rapport generała *Moreau* kommanderującego woyskiem *Mozelskim* z *Saarweiler* d. 22. Listopada, w tych wyrazach: „Obywatele reprezentanci. Jak tylko twierdza *Rheinfels* poddała nam się, kazałem zaraz dywizyi pod dowództwem generała *Debrun* zostawić obrócić marsz ku *Luxemburgowi* dla opasania tej fortecy. Dnia 18. *Debrun* w *Neugles* stanął, a d. 19. rekognoskując z przednią strażą, uderzył na 1200. piechoty i 300. jazdy nieprzyjacielskiej przy *Blatschied* i *Lorenzweiler*, i przymusił ich do cofnienia się. Dnia 20. wszystkie woyska ruszyły się dla zbliżenia się do *Luxemburga*. Dywizya generała *Debrun* wypędziła nieprzyjaciela z lasu *Genes*, gdzie do 4000. było Cesarskich, i zabrała im armaty. Ustarczka od godziny iedenastej przed południem, do wieczora trwała, i nasi aż do palissad zewnętrznych fortyfikacyi zbliżyli się. — Wszystkie do koła fortecy znajdujące się stanowiska opanowaliśmy &c. &c.

Deputowany *Legendre* przypomina dekret zalecający wydziałom uczynić rapport względem zdarzeń przy końcu Mca Lipca zaszłych. (28. Lipca *Robertspierre* ścięty został.) Oświadczając, że wielu dobrych patryotów, uwiedzionych tylko, zostało w więzieniu wtedy, kiedy trzech współników *Robertspierre*, to jest: *Billaud*, *Barrere* i *Collot d'Herbois* zasiada w Konwencyi. — *Billaud* chce mówić, — *Legendre* oświadcza, że mu odpowie. — *Billaud* od-

żywa się — odpowiadaj, ale dowódz. — Oskarżam was wszystkich ludzie nikczemni, woła *Legendre* — *Montmajou* imieniem wydziału bezpieczeństwa donosi: że nieprzewidzane przeszkody spóźniły do tychczas żądany rapport, ale szanując prawdę powinienem powiedzieć, że wszystkie akta i pisma przeszły przez ręce moje, a i jedney linnii przeciw oskarżonym trzem deputowanym w nich nie znalazłem. Fakcja, która nastąpiła po *Robertspierre* chce panować przez różne dzienniki i pisma publiczne, tak iak fakcja *Robertspierre* przez zgromadzenia ludu panować chciała. Żądam, aby wydział prawodawstwa przyniósł za dni trzy projekt do dekretu przeciw potwarcom i libeliſtom. — (Na wniosek ten zgodzono się, wniesienie zaś *Legendra* upadło.)

Sessya konwencyi d. 26. Jeden z depntowanych donosi, że pomysłyne skutki uwieńczyłań żrzdki przez Konwencyą teraz przedsiębrane. Generał *Duteil* donosi, że *Chouany* dobrowolnie poddały nam się, mówiąc: „Kiedy rusztowania obalacie i panowanie trwogi ustaie, nie chcemy już woiować z braćmi naszymi (liſt ten do protokołu wciągnąć kazano.) — *Raffron* wnosi, aby wyznaczona została kommissya z 21. osób dla wyexaminowania czynów areſztowanych deputowanych *David* i *Lebon* (odesłano do trzech wydziałów) *Cambon* powstaie na fakcyą rojalizmem zarażoną, i daie do poznania że *Freron* i *Tallien* są na iey czele, kończy na żądaniu aby mógł złożyć rapport o stanie skarbu, o dochodach iego i wydatkach. — (Odesłano do wydziałów.)

Sessya konwencyi d. 27. Znowu rozmaite ſekcye ſtawiają u krtek i dziękują konwencyi za dekret zawieszający klub *Jakobinów*. — Następują potym różne uwagi nad projektem od wydziału rolnictwa i handlu względem wydoſkonalenia fabryki muszlinów przyniesionym. — *Woyſka* nasze (rzekł ieden z deputowanych blią Anglików. — Trzeka żeby przemysł nasz nad tym wynioſłym ludem tryumfował. Pan *Bengatu* chciwy Anglik przedaie nam za niezmierną cenę muszliny *Indyjskie*, którym w Europie podobnych niemasz. Odbierzmy mu to bogactw żrzdło, oszczędziemy tym ſposobem Francyi 40,000,000. liwrów wydatku, a Anglia i łokcia iednego towaru tego nie będzie mogła innym narodom ſprzedać. *Cambon* i *Bourdon* popierali żywo podany projekt, który w następujące prawo zamieniono. „Skarb narodowy wypłaci wydziałom rolnictwa i handlu 200,000. liw. które oddane będą obywatelowi *Barneville*, dla wydoſkonalenia fabryki muszlinów podobnych do *Indyjskich* Rosownie do planu przez niego podanego.

Na ſessyi d. 28. Doniesiono konwencyi o nowym zwycięſtwie otrzymanym nad Hiszpańcami. — (Rapport o tym zwycięſtwie i inne okoliczności, na teyże ſessyi roztrząsane do przyszley odkładamy gazety.)

Z mowy przez *Carriera* mianey dla swey obrony na ſessyach d. 22. i 23. następującą treść wyimujemy, „Oświadczam konwencyi, ludowi Francuzkiemu i potomności, iż prześladowania które znoszę, pochodzą z niegodziwego dziennika *Frerona*. Paſzkwile rzucane na mnie przez *Frerona* i *Talliena*, którzy na wniesienie moje z rejestru *Jakobinów* wymazani byli, żrzdłem są tych prześladowań. Wszakże ciż sami paſkwilarze nayszacowniejszych członków konwencyi oczernili. (Całą konwencyą oczernili zawołał *Cambon*, wychodząc z mieysca i chcąc głos zabrać. — Powstaie rozruch, po którym następuje uciszenie i *Carrier* dalej mówi.) Jestem mało znaczącą w Rzplitey osobą, kocham wolność i wzywam tych, którzy mnie od początku życia mego znali, niech powiedzą czyli czyſtości zamiarów moich i poczciwości moiey mają co do zarzucenia. — Niech wam zdadzą rachunek ci, którzy od początku wojny w la *Vendée* przedali woyska nasze i artylleryą buntownikom, i 200,000. republikantów zagubili. (*Bourdon de l'Oise* przerywa odzywając się. Byli to *Danton* i *Robertspierre*, których *Freron* ieſt kontynuatorem — znowu hałas powstaie, *Cambon* chce mówić, lecz pre-

zydent oświadczywszy, że *Carrier* ma głos, tenże tak dalek tłumaczy się.) Niech wiedzą matki, wdowy, krewni, sieroty, przyjaciele poległych w tej wojnie republikantów, że w tedy kiedy buntownicy zabili i katowali ich... (wielka część przytomnych szmerze) wtedy mówię *Tallien*, który wysłany był do *Vendée* w *Tours* siedział, a *Santerre* tamże po bitwie pod *Vihiers*, to jest o 30. mil od poboju zbierał posiłki. Bezczelnie doniesiono konwencyi, że w bitwie tej 600. tylko republikantów zginęło, a ich 30,000. zamordowano (wielkie szemranie słyszeć się dało) w *Angers*, *Saumur*, *Laval* &c. również okrutnie jak w *Nantes* postępowano. Zkądże więc to pochodzi, że przeciw kollegom moim nikt nie powstał, i że ja tylko na pociski nienawiści wyślawiony jestem? — Oto stąd, że nieprzyjaciele nasi poiednemu chcą nas zgubić. Proces terazniejszy jest sprawą rojalizmu przeciw patryotyzmowi, fanatyzmu przeciw filozofii. — Zarzucają mi, że chciałem wojnę w *la Vendée* uwiecznić, lecz ona już ukończoną była, kiedy na łono konwencyi powróciłem. Jestże moja wina, że po moim wyjeździe znowu się zapaliła? Wystawilem wam polityczne moje postępowanie, cała armia zachodnia świadczyć za mną będzie. Niech konwencya wyda teraz swój wyrok, niech sędzi o mych zamiarach, lecz nadewszystko niech nie zapomina, że nienależało do żadnych szczególnych urzędzeń niezgodnych z pełnomocnictwem i urzędem mi powierzonym. Okrucieństwa buntowników przymusiły nas do środków surowych. Nie było familii, któraby nieopłakiwała straty oycza, syna, małżonki, brata, siostry, krewnego, przyjaciela &c. morderstwa w *Machecoul* i w *Saumur* wyrte były w każdego pamięci, krzyki kobiet ginących w ogniu i ięki mężczyzn, którym buntownicy oczy wyłupili i uszy obcięli, wszędzie się rozlegały. Echo zdawało się powtarzać pieśni jobywatelskie 20,000. męczenników wolności, którzy wśród tortur, niech żyje *Rzplita!* wołali. Otoczona temi okropnościami, czyliż ludzkość obumarała na tak okrutne widoki mogła głos swój podnieść? Ci, którzy na mnie powstali, pytam się, cóżby byli na moim miejscu zrobili? Mogłże jeden człowiek wstrzymać bieg rewolucyi? Mogłże konwencya nawet przeszkodzić gwałtom dziającym w *Mar sylii*, *Lugdunie*, *Toulonie*, w *Aveyron*, w *Lozere*? Otoczony politycznemi nawałnościami, ukończyłem jednak straszną wojnę, której olbrzymie nogi zagroziły zdeptaniem całej Francyi. Przysiągłem, położywszy rękę na ołtarzu oyczyzny, ocalić krój mój i dochowałem przyśięgi. Patrzę bez trwogi na ognisko *Scewoli*, na truciznę *Sokratesa*, na śmierć *Cicerona*, na miecz *Katona*, na rusztowanie *Siducia*, męki ich wytrzymam, jeżeli tego zbawienie ludu wymaga. Żyłem dla mey oyczyzny, potrafię dla niej umrzeć. — (Jaki w tej okoliczności nastąpił wyrok konwencyi dawniej donieśliśmy. — Dnia 26. *Carrier* stanąć musiał przed Trybunałem rewolucyjnym, i taki będzie dalszy obrot tej sprawy później doniesiemy.)

Z Frankfurtu dnia 1. Grudnia.

Sprawa względem poddania twierdzy *Rheinfels* już ukończoną została. Generała *Rasius* do fortecy *Ziegenhayn* zaprowadzono, a innych oficerów co pod nim służyli, do *Spangenberg*. Wybito w *Paryżu* wiele medalów, które do armii północney i Mozelckiey odesłano, aby one rozrzuciły je po krajach zawojowanych. Medale te wyobrażają geniusz opiekujący się Francją wsparty na urnie, z której *Ren* wypływa z napisem: *non plus ultra*. Nie można tu zamilczeć o następującym postępku ludzkim przynoszącym sławę miastu naszemu. W liczbie niezliczoney nieszczęśliwych, którzy po opanowaniu Elektoratu Trewirskiego schronienia tu szukali, jeden z naszych obywateli spostrzegł 14. zakonnic z klasztoru *Boppard*: człk ten pełen ludzkości, nieuwważając na różność religii, przyjął je, i dał im schronienie w domu swoim na wsi o 6. mil od miasta, gdzie obrządki duchowne swojej religii bez żadney sprawuią przeszkody; a tak dom Protestancki został Katolickim klasztorem.

Z Manheimu dnia 6. Grudnia.
 Francuzi życzyć sobie lepszego czasu iak terazniejszy nie mogli. Codzienne mgły pokrywają ich roboty, i ledwie kiedy za pokazaniem się słonecznego promyka strzelać do nich można. — Mamy pewną wiadomość, że z Metz, Thionville i Landau wielką liczbę armat do oblężenia Moguncyi i Manheimu sprowadzają. — Dzień 1. Grudnia, będzie epoką w dziejach oblężenia Moguncyi. W dniu tym Francuzi 2500. ludzi w zabitych i rannych utracili. — Gdy przed południem nasi z bateryi Zahlbachskiej uchodzić musieli i do forticy retyrowali się, nieprzyjaciel za nimi pościgując, chciał także przedrzeć się do forticy. Z wałów przeto trzeba było mocno strzelać, co nie mały nieporządek sprawiło.

Z Manheimu dnia 9. Grudnia.
 Już tedy nieprzyjaciel sześć bateryi naprzeciw fletzom i szancomi Nad Renem zupełnie ukończył, lecz jeszcze wiedzieć nie można, czyli ma na nich potrzebne armaty. Od czterech dni i razu jednego nie wystrzelił, po takiej atoli spokojności zazwyczaj niebezpieczna następuje burza. — Jedną z bateryi jego jest najniebezpieczniejsza, bo z niej bomby do miasta rzucać może. Oczekują i wczoraj słyszano w oddaleniu mocną kanonadę, albo z pod Worms, albo z pod Oppenheim. Być może, że Xę Hohentlohe przeysć Ren zamyśla, Cesarzkie zaś korpusy jedno przy Ketsch, a drugie przy Philippsburg chce także przeysć Ren. — Za kilka więc dni ważnych rzeczy spodziewać się można. —

Z Ratyzbony dnia 9. Grudnia.
 Dnia 5. tego miesiąca seymowe zaczęły się obrady względem warunków pokoju, we wszystkich trzech izbach Rzeszy. Izba Elektorska przedewszystkiem zebrała niż Xiążęca, w obudwóch zaś większość głosów jest za pokojem. Austrya jednak i niektóre inne mniejsze dwory zdania swego jeszcze nie oświadczyły. Palatynat i Bawaryja najwyraźniej żądają, aby zgodzono się najprzód na zawieszenie broni, a potem względem zawarcia pokoju traktowano, gdyby zaś skombinowane mocarstwa nie chciały się jeszcze przychylić do pokoju, aby Rzesza przynajmniej neutralną ogłosiła się.

Z Hamburga dnia 9. Grudnia.
 Statek z Portugalii przybyły donosi, iż zamek Królewski w Lizbonie przez ogień spłonął, i że familia Królewska dla tego z miasta wyjechała.

Wypis z Gazety Hamburskiej dnia 13. Grudnia.
 Dnia 19. Listopada kilka osób stanu Rycerskiego Xięstwa Kurlandyi, na których czele był najwyższy konsyliarz Howen, udało się z prośbą na piśmie do Xcia Kurlandyi, aby iak najszybciej zwołał seym ordynaryjny. — Do pisma tego przyłączone było *deliberatorium*, którego treść jest następująca: „Wstęp najprzód historyczny okazywał powody, dla których Kurlandya prawem lennym poddała się pod zwierzchnictwo i opiekę Polski. — Warunki pod którymi się to stało, nie tylko ze strony Polski nie były dotrzymywane, ale nadto prawa i swobody obywateli Kurlandzkich uszczerbek przez nią cierpiały. Ostatni seym Warszawski chciał całą konstytucyą Kurlandzką obalić, a w terazniejszej insurrekcyi całe Xięstwo stałoby się byłą łupem Insurgentów, którzy wielką część jego spustoszyli, gdyby potężna pomoc Katarzyny II. nie była go zastąpiła. — Gdy prócz tego Polska od dawnego czasu nie jest już owym Państwem wielkim, potężnym i konsyderowanym, pod którego opieką zostawaćby można, przeto prośbą jest do Xcia JMci ażeby zgromadzonemu seymowi raczył podać do deliberacyi punkta następujące: 1.) Wyrzec się zwierzchnictwa Polski i wszelkich związków. Powody tego wyrzeczenia w manifestie przed całym światem ogłosić. 2.) Postać do Najjaśniejszej Imperatorowej deputacyą od Xcia i stanu Rycerskiego z dziękczynieniem za doświadczone wsparcie w czasie insurrekcyi w Polsce. 3.) Zalecić teży deputacyi, aby iak nayspokorniej upraszała

Najjaśniejszey Imperatorowej o iey dalszą opiekę i przyięcie wraz z swemi potomkami najwyższego nad Kurlandą zwierzchnictwa, którego mieszkańcy chętnie złożą przyśięgę wierności i posłuszeństwa. 4.) Upraszć Najjaśn: Imperatorowej, aby potwierdzić łaskawie raczyła wszystkie prawa Xiążęce i allodyalne familii panującej, przywileje stanu Rycerskiego, miały i wszystkich mieszkańców Xieństw Kurlandyi i Semigalli, oraz akt kompozity dnia 18. Lutego teraźniejszego roku między Xieciem i stanem Rycerskim zawarty, a od Najjaśn: Imperatorowej d. 15. Marca potwierdzoney i gwarantowane, i żeby rzeczonych Xieństw od nieprzyjaciół zewnętrznych i gwałtów wewnątrz zdarzyć się mogących broniła. 5.) Aby Najjaśn: Imperatorowa (po ukończeniu rozruchów w Polsce) zezwolić raczyła na nadgródenie Xieciu i mieszkańcom Xieństw szkód uczynionych im przez insurgentów, i na zwrócenie do dawnych granic gruntów w dawnych czasach przez Polskę Kurlandyi zabranych. 6.) Zeby Najjaśn: Imperatorowa dla ostatecznego załatwienia w rzeczonych Xieństwach sporów publicznych i prywatnych, zezwoliła na ustanowienie najwyższego appellacyjnego Trybunału na miejsce sądów relacyjnych Polskich, któryby imieniem Najjaśn: Imperatorowej wszystkie przychodzące do niego przez appellacyą processa podług praw, przywilejów i zwyczajów Kurlandzkich kategorycznie rozstrządał. — Zeby na prezydującego w tym Trybunale nominowany był dobrze osiadły w Kurlandyi szlachcic, i żeby w nim sześciu konsyliarzów przez Najjaśn: Imperatorową potwierdzonych zasiadało.

Z Wezela dnia 10. Grudnia.

Nadzieja bliskiego pokoju, coraz pewniejszą być zaczyna, tak iż można nawet twierdzić, że jest nieuchybna, jeśli okoliczność iaka nieprzewidziana położenia niniejszych interesów nie odmieni. Słychać już, że Anglia chce powrócić wszystkie na Francyi uczynione zdobycze, jeśli Francya wzajemnie odda wszystko i zostawi rzeczy *in statu quo*, tak jak były przed zaczęciem wojny. Czytając takż opisanie sessy konwencyi łatwo się widzieć dać, iż większa część iey członków do pokoju się skłania; naród zaś Francuzki głośno się go domaga, gdyż go równie jak inne narody potrzebuie. A ponieważ w ten sposób dwa najtrudniejszy upadają punkta, ze wszech miar spodziewać się należy, iż pacyfikacya generalna niedługo nastąpi. — Kanonada, o której przeszłą donieśliśmy pocztą, była koło *Pandern*, gdzie Francuzi oświadczyli, iż chcą *Ren* przechodzić; lecz Hanoweranie popsuli lub potopili ich statki. Nie bez przyczyny donieśliśmy o wzięciu *Grave* w sposób niepewny, gdyż ta forteca broni się ieszcze z takim oporem, który chociażby był bezskutecznym, dowodzić jednak będzie, iż długo broniąc się, nieprzyjaciela wstrzymywać można. To co gazeta *Bas-Rhńska* w numerze 93. pod artykułem z *Roterdamu* o Xciu Fryderyku *Oranii* doniosła, jest bajką, ponieważ ten Xiąże podczas wzięcia *Nimegi*, tam się nie znajdował.

Z Genui dnia 22. Listopada.

Francuzi wzięwszy w rekwizycyą wszystkie bydło iuczne od *Albangu* aż do *Sawony*, i naznaczywszy na dzień 15. za punkt złączenia się *Loano*, w liczbie 6,000. marsz rozpoczęli przez *Bardinetto* i *Balestrino*, a potem w granice *Piemontu* weszli, ze strony *Ceve*. — Już tu rozumiano, że chcą rozpocząć kampanią zimową, lecz potem doszła wiadomość, że na 4. tylko dni wzięli z sobą żywności, i że innego zamiaru nie mają, nad zebranie furazów z okolic *Ceve*. — Generał Francuzki od inżynierów *Lami* przybył niedawno do *Final* z rozkazem naprawienia drogi od *Loano* aż do *Sawony*, i już wielka liczba robotnika nad tym pracuje dziełem. — Przyjechał tu kommisarz Francuzki *Peynier*, który jak mówią przywiózł z sobą wiele kleynotów i ma zlecenie przemienić je na srebro. Z *Nicci* przychodzi wiadomość, iż tam ciągle wojska Francuzkie przechodzą, zmierzając ku *Genueńskim* gustom, i że wiele tam artylleryi idzie na statki, która ma być użytą naprzeciw *Vado*. Powiadają, że flota wyjść mająca z *Toulonu*, będzie użytą do ekspedycyi przeciw Królestwu *Neapolitańskiemu*.

GAZETY WARSZAWSKIEJ.

Z WARSZAWY DNIA 27. GRUDNIA 1794. w SOBOTĘ.

Listy z Petersburga donoszą, że Xcie de Nassau od dalszej służby w wojsku Najjaśniejszej Imperatorowej wśzech Rosyi uwolniony został. — Ukaz w tej mierze wydany jest następujący: „Na oświadczone dwukrotne życzenie naszego Admirała Xcia de Nassau Siegen, o uwolnienie go z naszej służby, chcemy prośbie jego zadosyć uczynić i dać mu dimisyę. Nadgradzając zaś gorliwość jego w służbie, usiłowania i znakomite jego czyny przeciw nieprzyjaciółom naszym, rozkazaliśmy, zostawić mu dożgonnie całkowitą pensyą którą miał w czasie aktualnej służby &c.

(podpis) Katarzyna.

Nadgrody przez Najjaśniejszą Imperatorową różnym osobom udzielone są następujące.

Za odniesione zwycięstwa pod Krupczycami i Brześciem Litewskim: Grafowi Suwarów Rymnicki brylantową szlifę do kapelusza i trzy zabrane armaty, Generał Leutnantowi Potemkinowi brylantową gwiazdę i krzyż orderu S. Alexandra Newkiego. Generałom Maiorom Schewitsch i Jslenief i Brygadyerowi Jsaef order S. Jerzego 3ciej klasy. Generał Maiorowi Buxsheweden dożywotnią majątność w Inflantach, Brygadyerowi Poliwanof złotą szpadę. Brygadyerowi Borowieskiemu dożywotnią majątność w białej Rusi. Brygadyerowi Stahl i Pułkownikowi Giszewskiemu order Włodzimierza 3ciej klasy. Pułkownikowi Nowickiemu order S. Jerzego 3ciej klasy i złotą szpadę. — Pułkownicy Tokutief i Auenhof, Podpułkownicy Radslowicz, Helfreich i Jwaschef, Maiorowie Knorring i Breitenfeld dostali order S. Jerzego 4tej klasy. — Order zaś S. Włodzimierza 4tej klasy otrzymali Pułkownik Markof, Xcie Szachofski, Podpułkownicy Borschof, Nikoritz; Esipof i Kasastszin, Maiorowie Bostrom i Ardelli, Kapitan Beswoy i Mandrichen, Porucznicy Tatarinof, Hume, Plotho i Tiszenko. Złote szpady dostali Pułkownicy Xcie Odweffski, Rzewski, Eltszin, Torbe i Markof. Unter-officerowie i żołnierze dostali po jednym rublu. — Prócz tego Xcie Galiczyn, dostał order S. Włodzimierza 1wszej klasy, a Brygadyer Obreskof tenże order 3ciej klasy. —

Za odniesione zwycięstwo pod Maciejowicami. Baron Fersen dostał order S. Jerzego 2giej klasy i majątność w Inflantach leżącą w podarunku, Generał Maior Denisów order S. Alexandra Newkiego, Generał Maior Chruszczów majątność w białej Rusi dożywotnie. Generał Maior Tormansów wielki krzyż orderu S. Włodzimierza 2giej klasy. Generał Maior Rachmanów order S. Jerzego 3ciej klasy, Pułkownik Apraxin range Brygadiera. — Order S. Włodzimierza 3ciej klasy otrzymali Brygadyerowie Frolof, Bagreyef i Suwarof, Pułkownicy Bekleszef, Stowkof, Wulff, Mechkof, Cziczerin, Daszkof, Engelhard, Murenzów i Hrabia Tolstoy. Podpułkownik Frisch został Pułkownikiem. Order S. Jerzego 4toy klasy otrzymali Pułkownik Tuczko, Podpułkownik Dolgoruków, Kapitan od Artylleryi Berg i Almin. Order S. Włodzimierza 4tej klasy dostali Podpułkownicy Kamenski, Bibikof, Gramdorf, Klugen, Jsmailof, Kapitan od Artylleryi Gawrilof i Woronof, Podporucznik Xcie Jaszewil i Podchorąży Howen. — Szpady złote Pułkownik Murenzów i Podpułkownik Xcie Piotr Galiczyn. Każdy unter-officer i żołnierz dostał jednego rubla. —

Za dobyte Pragi i wzięcie Warszawy. Hrabia Suwarów Rymnicki nominowany został Feldmarszałkiem wojsk Najjaśniejszej Imperatorowej, i miał sobie przyslaną buławę brylantami osadzoną wartującą 60,000. rublów. —

Dawniej zaś Hrabia Walerian Sułof orderem S. Jędrzeja udarowany został.

Z Unkel, miasteczka Kolonńskiego na lewym brzegu Renu dnia 7. Grudnia.

Dziś rano widziano tu wiele Francuzkiego wojska, które ku Moguncyi maszerowało. Natychmiast artyllerya nasza tak skutecznie grać poczęła, iż w ciągu półgodziny nieprzyjacieli do 200. zabitych i ranionych liczył. Niespodziewany opór przynaglił ich do powrotu, strzelali i oni wprawdzie z armat, ale bezskutecznie.

Z Neuwied dnia 9. Grudnia.

Od niejakiego czasu cały trakt przez Ren jest zatkany wojskiem Francuzkim, armatami i wozami, które z Andernach do Koblenz ciągną. Niektórzy ustawnie do nas wołają *Moguncya! Moguncya!* z tej strony także wojska Cesarzkie są w poruszaniu.

Z Moguncyi dnia 10. Grudnia.

Dziś jeden batalion Manfrediniego z armatami na wzmocnienie garnizonu przyszedł; tegoż poranku jeden batalion fizyliarów Pruskich Legata do Cassel przymaszerował. Z wielkim pośpiechem i usilnością naprawiają się baterye Kasselskie, w których mają stać pruskie armaty. Wszytkie wsie na około Kassel Prusakami są napalone, którzy w czasie ataku natychmiast na ratunek fortocy Moguncyi przychodzić mają. Dotąd wielka jeszcze spokojność panuje. Według powieści dezertarów, wojsko Francuzkie ma cierpieć niedostatek żywności i furazu, każdy żołnierz dostaje tylko 1. funt chleba i 1/4 funta mięsa na dzień, co wielkie sprawuje nieukontentowanie. — Zapewniają także że artyllerya ich ciężka jeszcze nienadeszła. Wszytkie konie chłopkie zabierają i zaprowadzają do Landau, gdzie też i Generała Kleber powołano niewiedzieć dla jakiej przyczyny. Wczoraj przybył tu z Heidelberga Feldmarszałek Lieutenant Rzeźy Niemieckiej Baron de Staader, i objął komendę nad wojskiem. W klasztorze karmelitów dla Prusaków kwatery zapisano.

Z Hagi dnia 5. Grudnia.

Xiążę d'Artois został dotąd w bliskości głównej kwatery w Arnheim, ale dnia tego zaraz jak Xiążę York odjechał, przeostał być wolonterem. — Dość mocna kanonada, która na dniu wczorajszym słyszeć się dała, sprawiła pogłosek, jakoby Francuzi mieli przeysć *Wahalę*, chociaż z bardzo znaczną stratą. Nowina ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia; to jednak jest rzeczą pewną, iż nieprzyjacieli czyni straszne przygotowania dla otwarcia sobie przeprawy przez rzeki nasze.

Z Hagi dnia 7. Grudnia.

Xiążę York stanął tu d. 3. t. m. z wieczora, noc tylko u Lorda St Helens posła W. Brytanii przepędził, a nazajutrz zaraz w dalszą do Anglii podróż udał się. Nie można wiedzieć jeśli znowu powróci i obierze komendę nad wojskiem Angielskim i Hanowerskim, która tym czasem powierzona została Generałowi Erskine, officerowi mającemu wielką reputacyą i biegłemu tak w teoryi, iako i w praktyce sztuki wojennej. Armia ta ma dotąd główną kwaterę w Arnheim, zkąd na dniu 3cim t. m. odebraliśmy wiadomość, iż mocna kanonada przez dwa dni poprzedzające słyszana miała pochodzić ze strony Francuzów; którzy w różnych miejscach przeyscia przez *Wahalę* szukali, lecz bądź to dla wielkiej wody, bądź też dla mocnego oporu, ze strony wojska naszego, które z liczną artylleryą na prawym brzegu tej rzeki stoi, uskutecznić go nie mogli. Koło Pandern zaczęli byli most rzucać, lecz zamiarowi ich wojska Austriackie przeszkodziły. Mocno także strzelali do twierdzy S. Andre, ale zagroziwszy tylko napastą okolicę między *Mozą* i *Wahalą* cofnęli się nazad. — Ogień, który ciągle prze-

ciwko fortecy *Grave* wywierają, sprawił w tych dniach pożar, który jednak oblężeni wkrótce ugasić potrafili. Te okoliczności pokazują, że powszechnie panujące mniemanie, aby się więcey ataków, ani kanonady nie obawiać krótko bardzo trwało. Oświadczyli także Francuzi komendantowi *Bredy*, iż dłużej już zawieszania broni zachowywać nie będą: poczym natychmiast pod fortecę podstąpili i straszne z armat rozpoczęli strzelanie, które dnia 5. t. m. nayo-
kropnieysze było, i od 9. godziny rano aż do południa trwało; chcieli oni zająć posterunek Hollenderski w *Ginneken*, lecz ten za pomocą ognia z fortecy w pozycyi utrzymać się potrafił. Granaty nieprzyjacielskie padały aż na drogę skrytą (*chemin couvert*.) Z naszey strony ieden chorąży i ieden kadet ranieni zostali. Dwaj Xiążęta synowie Statudera powrócili tu nie dawno od swoich kommend.

Z Amsterdamu dnia 9. Grudnia.

Z *Emmerich* donoszą że tam d. 3. t. m. mocne z armat słyszano strzelanie. D. 5. zaś kanonada tak była tęga, że mieszkańcy miasta *Emmerich* w wielkiej byli trwodze. Dowiedziano się późniet, że Francuzi przy *Herve*, *Pandern*, *Hulthuyzen* &c. na promach pokazali się dla przeprawienia się przez *Wahale*, lecz woyska skombinowane należyty dały odpor zatopiwszy kilka promów. D. 3. 4. i 5. balon nad miastem *Emmerich* unosił się, a nieprzyjaciół w znaczney liczbie stał na lewym brzegu *Renu*.

Z Hagi dnia 9. Grudnia.

Xąż następca *Oranii* w tych dniach tu przyjechał. — Z *Bredy* donoszą że d. 5. tego mca Francuzi przez dzień cały granaty do miasta rzucali. Garnizon nie został nic winnym i nieprzyjaciół 5. wozów z rannymi musiał kazać odwieść. — Listy od granicy zawierają w sobie wiadomość, że General *Pichegru* powrócił do zdrowia, i do *Paryża* pojechał dla umowienia się z wydziałem ocalenia względem dalszych operacyi wojennych. — Twierdza *S. Andre* znowu była atakowana, ale garnizon skuteczny dał odpor. — Listy z *Filadelfii* pod datą 2. Listopada pisane potwierdzają to, że cała wyspa *Guadeloupe* przeszła znowu pod panowanie Francuzów, i że Anglicy z wielką stratą porażeni tam zostali. Na morzu północnym 15. wojennych okrętów Francuzkich znajduje się. Przez czas nieiaki na granicach naszych trwała spokojność, ale ta teraz przerwana została. Od d. 3. aż do 7. nieprzyjaciół fortece *Bergopzoom* i *Bredę* znowu zaczął atakować. — *Grave* ieszcze się nie poddało, z iedney strony przystąpić dla zalewu do tej twierdzy nie można. — W kilku miejscach nieprzyjaciół chciał przejść *Wahale*, ale wszędzie odparty został. W *Nimiedze* zaczął stawiać most, ale go skombinowani zburzyli. Zdać się iż po tych zaczepkach i przygotowaniach przyjdzie wnet do czynności więkzey wagi, iakoż codziennie generalnego ataku spodziewamy się. Zamysłem nieprzyjaciół jest przedrzeć się przez *Araheim*, lecz tam 30,000. Austryaków znajduje, którym Anglia żoła płaci.

Z Erlangen dnia 9. Grudnia.

Z *Augsburga* odbieramy wiadomość, iż w Październiku ieszcze roku bieżącego rozpoczęta pożyczka 500,000. złotych po 4¹. od sta dla domu Bawarskiego do skutku dotąd nieprzeszła. Muniypalność Strasburska do wiadomości publiczney podać kazała, iż wolno będzie każdemu z kupców Niemieckich bez najmnieyszey przeszkody na iarmark następujący wielkacenny przyjechać. — Już to wiadomo, że dom Austriacki d. 20. września roku ninieyszego pod surowemi zakazami w swoich krajach karami, aby najmnieyszego nikt bądź handlowego bądź wexlowego nieważył się czynić związku z Francją, lub z prowincjami od niej podbi-
temi. Przed kilku tygodniami poseł Cesarzowski podał na seymie w *Ratysbonie* projekt rozszerzenia tego zakazu i na inne kraie Niemieckie; lecz wielu znacznych postów przeciwko temu proteutowało się, a mianowicie miało *Frankfort nad Menem* swą w tej mierze podało opi-

nią, w której obszerne znajdują się uwagi okazujące niezmiernie szkody dla handlu Niemieckiego, między innemi to: że kupcy Francuzcy mimo zakazu konwencyi płacili dotąd wierzytelności swoim w Niemczech przez pośrednie kanały jako Szwajcaryą i inne kraje neutralne; że podobny zakaz ze strony naszej zatrzymałby wszelki wpływ pieniędzy Francuzkich do Niemiec, a zahartowałby i uczyniłby jeszcze bitniejszym naród już i tak przyzwyczajony do obeyścia się bez wielu potrzeb; i że nakoniec kupcy Niemieccy mogąc teraz z korzyścią długi swoje we Francyi płaciąc 73 $\frac{1}{2}$ Talarów za 1000. liwów czyli 1,500 złotych Polskich, zaspołnić, będą musieli po skończoney wojnie płacić 255 $\frac{1}{2}$ Talarów za też 1000. liwów. Gdyby zaś zakaz ten to miał być rozciągnięty na kraje przez Francuzów zawoicowane, jako *Brabancyą, Flandryą, Xłwa Limburskie, Leodyskie, Akwisgran*, większą część *Xłwa Dwóch-Mośów*, znaczną część *Palatynatu*, część *Elektoratów Trewirskiego i Kolońskiego*, całą *Sabaudyą* i część *Piemontu*, na znaczną część *Niderlandów* sprzymierzonych, naówczas wątpić nie należy, iż konwencya kazałaby tym kupcom, którzy winni są jakie summy mieszkańcom Niemieckim, podać rejestra, i stałaby się panią majątków naszych.

DONIESIENIA.

Traktyernia, Kaffenhaus, Billar, Staynie, Wozownia i Ogród, na gruncie Saskim za żelazną bramą, pod Nrem 956. znajdują się do naiecia od Nowego Roku.

Cała Jurydyka z ogrodem, domem Mieszkalnym i z wszystkimi wygodami, na Bielinach a ulicy Marszałkowskiej pod Numerami 1384 1385 1426. znajduje się do przedania.

Do wiadomości publiczney podaje się; iż na dniu 17. Mca Kwietnia w roku niniejszym zginęły autentyczne papiery następujące.

1mo. Obligacya ręczna przez niegdy Ankwieza na osobę Brygadycę Kaizelów.

2do. Podobna obligacya na osobę tegoż przez Ustrzyckiego podpisana.

3tio. Wexel na osobę Gierszonia Maiora w Woysku Rossyjskim na 1,000. czerw: złotych przez niegdy

Piotra Teppera wystawiony.

Ktoby zwyż wymienione papiery znalazł i do Kantoru Gazety przyniósł odbierze przyzwoitą nadgodę.

Uwielamiam się iż urząd Ławniczy Miasta Warszawy na mocy rezolucyi Szl: Magistratu Miasta Warszawy Aukcyą na Bieliznę, suknie męskie Polskie, Pościel, srebrne efekta, Książki, robotę stołarską, sprzęt gospodarski i inne rzeczy w Kamienicy Beniofskiej przy ulicy Krzywym-kole na pierwszym piętrze dnia 29. 30. i 31. Mca Grudnia R. 1794. o godzinie drugiej po południu, odbywać będzie a to za gotowe pieniądze.

Podaje się do wiadomości przesławney publiczności, iż wyidzie w Poniedziałek w Księgarni Göllewskiej w Marywillu w Sali nad Bramą Kalendarz polityczny i Historyczny na rok Pański 1795. z Portretem Piotra wielkiego, ozdobiony ten Kalendarz zawiera w sobie różne wiadomości i ciekawości.

W drukarni Korrespondenta wyszedł Kalendarz Gospodarski na Rok 1795. cena złt. 1. gr: 15.

W teyże drukarni znajduje się Kalendarzyk mały kieszonkowy z różnemi ciekawościami na Rok 1795. cena na ord. pap. pięć srebrnych groszy.

Dwa nowe Koczki podróżne do przedania na Kanonii pod Numerem 87.

Dnia 23. Grudnia wieczora w Kamienicy na Krakowskim Przedmieściu nad kanałem pod Nrem 374. skradziono w Sklepie rzeczy następujące, iako to: faskę masła, sztukę sera parmazonu funt: 50. worek z półkorcem maki przedniej, pół kamienia kawy, tyleż cukru, i szufladę z kasą, znajdują się w niej gotowych pieniędzy w złotych i moniecie czerw: złt: Krzyż złoty moskiewski w sztażku w paski żółte i czarne, i papiery wexlowe jeden na sumę czerw: złt: 500. oblatowany Szydłowski, a drugi na Rubli 100. 3ci na Rubli 25. 4ty na czerw: złt: 25. i inne papiery, i Dokumenta, zawinięte w kupie, które to rzeczy postrzeżone w przedazy lub zastawie w takowym razie uprasza się, Ktokolwiek dowiedziałyby się o takowych rzeczach, aby do teyże Kamienicy Duszewskiego właścicielowi doniosły, za co przyzwoitą odbierze nadgodę.

Dnia zaonegdayszego to jest 23. tego mca zgubiony jest Plik papierów regulujących się do interesu i dóbr około Pierrkowa i do Radomska sytuowanych sztuk kilkanaście zawierających; rano około godziny ieden następy na ulicy koziej przy poczcie, ktoby więc oneż znalazł upraszany jest, aby iako cudze a temu na nic się przydać niemogące raczył oddać, lub odeśłać do kantoru Korrespondenta Warszawskiego pod Nrem 1766. w prośbostwie S. Jerzego na ulicy Świętojurskiej mieszkającego.